

Skukaj
w numerze

Grupa twórcza „Labirynth” o powstaniu której niedawno donosiliśmy, w najbliższym czasie zadebiutuje... czym?
O tym dowiesz się czytając publikację poświęconą temu zagadnieniu na str. 3.
W rubryce „Świat 1959 r.” — podajemy szereg sensacyjnych szczegółów z afery, wynikłej po zamordowaniu czołowej przedstawicielki zachodnio-niemieckiego „demi moden” Rosemarie Nitribitt.
O niesłychanym, skandalicznym okradaniu wdów i sierot po poległych górnikach, piszemy na str. 3.

Nasi delegaci NA ZJAZD

W drugiej części obrad VII Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Katowicach dokonano wyboru 99 delegatów na III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wśród tej liczby delegatów, czterech towarzyszy reprezentuje bytomską organizację partyjną a to: tow. Józef Olszewski — członek KCPZPR i członek organizacji partyjnej huty „Bobrek”, poseł Ziemi Bytomskiej na Sejm PRL, Piotr Mazelon — członek egzekutywy KW PZPR w Katowicach, przewodniczący WKPP, członek Podstawowej Organizacji Partyjnej kop. „Łagiewniki”, Alfred Kolanus — członek KW PZPR, egzekutywy KM PZPR w Bytomiu, przewodniczący Prezydium MRN oraz Włodzimierz Stahl — dyrektor Państwowej Opłaty Składowej w Bytomiu.

Oprócz tego w większych zakładach pracy odbywają się obecnie konferencje wyborcze delegatów na III Zjazd, których nazwiska podamy w jednym z najbliższych numerów.

A to ciebie...

Na ogólną ilość 2995 motocykli zarejestrowanych w Bytomiu, 1647 stanowi pojazdy produkcji krajowej.

W kategorii samochodów — biorąc globalnie ilość tych pojazdów łącznie z ciężarówkami — na 5673 zarejestrowanych jednostek, ilość polskich pojazdów wynosi 1117.

Już 2731 telewizorów

Wzrasta ilość telepajęczarzy

Sprzedaż ratalna odbiorników radiowych i telewizyjnych jest coraz bardziej popularna. Doskonała ilustracja tego zjawiska są cyfry dotyczące wzrostu zarejestrowanych odbiorników.

Wyrodna matka

Niedawno na osiedlu w Chruszczowie, przechodnie znalazł zwłoki noworodka płci żeńskiej zawiązane w brudną bieliznę.

Przeprowadzona sekcja wykazała — że noworodek został uduszony zaraz po porodzie. Jego warunki fizyczne gwarantowały — gdyby nie postępek wyrodnej matki — pełną zdolność do życia.

Jak nas poinformowano — matka noworodka była 21-letnią Marią Koneczną zamieszkałą w Chruszczowie przy ul. Warmińskiej 16. Ukrywała ona przed rodziną ciążę, a po porodzie — który nastąpił w nocy, spowodowała śmierć noworodka i wyrzuciła go przez okno.

BYTOM

zebrał na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy w roku 1958 r. na zrealizowanych 435000 zł kwotę zł 4548 932 co stanowi 104,5% wykonanego planu za rok ubiegły.

Osiągnięcie to świadczy o wysokim wyrobie społecznym i o wspaniałej ofiarności obywateli m. Bytomia. Start na rok 1959 rozpoczął się nienajgorzej. Wszystkim, którzy przyczynili się do wykonania planu z nadwyżką w roku ubiegłym składamy serdeczne podziękowania.

Miejski Komitet Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w Bytomiu

„Trzeba zmienić sposoby budowania, inaczej nie wykonamy nowych zadań” — stwierdził dyrektor Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego mgr. inż. Spolniewski w czasie dyskusji zorganizowanej przez redakcję naszego tygodnika oraz Komitet Miejski PZPR na temat budownictwa miejskiego. Relację z dyskusji zamieszczamy na str. 2. Jej lekturę gorąco zalecamy wszystkim, którzy interesują się sprawami budownictwa mieszkaniowego.

Najlepszy wśród młodych



Egzaminy rowerzystów

Już wkrótce — wszyscy posiadacze i użytkownicy rowerów będą musieli zdać egzamin z przepisów drogowych. Oczekiwane do egzaminu jazdy nie będzie się wydawało jedynie w kartce rowerowej, będzie figurowała odpowiednia pieczęć.

Tęgo rodzaju egzaminy niewątpliwie przyczynia się do zmniejszenia się ilości wypadków drogowych.

Począwszy od lipca ub. roku sądy powiatowe rozpoczęły przyjmowanie spraw rozwodowych do tego terminu rzeszone sprawy rozpatrywały sądy wojewódzkie.

Do końca ub. roku mieszkańcy naszego miasta wnieśli 375 wniosków o rozwód. Na mocy wyroków — 57 małżeństw uzyskało rozwód w tym z winy męża 9, a z winy żony — 1. Pozostałe sprawy bez orzeczenia o winie.

Oddalono powództwo w dwóch wypadkach — wyłącznie z winy mężów. Umorzono 14 spraw z powodu pojednania się małżonków, a w 87 przypadkach załatwionych wniosków nie doszło do rozwodu.

Pozostała reszta nie została rozpatrzona z powodów niedotrzymania terminów lub nie doprowadzenia do końca niezbędnych formalności.

Ilość telewizorów na dzień 31 grudnia 58 r. wynosiła 2021. W styczniu br. wzrosła o 439 aparatów a do dnia 15 lutego o dalszych 271 telewizorów, osiągając cyfrę 3731. Ilość zarejestrowanych odbiorników radiowych w stosunku do stycznia wzrosła o 396 aparatów. W naszym mieście jeden odbiornik radiowy przypada na około 4 mieszkańców.

W parze z legalnym posiadaniem wzrasta ilość radio i telepajęczarzy. W grudniu kontrole wykazały 82 w tym 1 telewizor a w styczniu 125 w tym 4 telewizory.

Ostatnio zrezygnowało z głośników radiofonii przewodowej 38 osób a 11 złożyło wniosek o zarejestrowanie tego „i a c z n i k a z e ś w i a t e m”.

Stosunkowo dogodne warunki nabycia odbiornika — wypiera poczytne głośniki.

Jerzy Kowalec pracuje w swoim zawodzie 7 lat. W ub. roku w Wojewódzkim Konkursie Przyrządów — zajął pierwsze miejsce w konkurencji młodzieżowej, zdobywając dyplom i nagrodę w postaci cennego odbiornika radiowego.

Konkurencja była duża — około 50 osób — Cała trudność polegała na tym, że przy stryżeniu nie wolno było posługiwać się maszynką a wyłącznie nożyczkami i grzebieniem. Po prostu stosowano klasyczną technikę fryzjerską. Laureat konkursu pracuje w jednym z zakładów fryzjerskich w Bobrku — dokładnego adresu nie podajemy, nie chcemy przysparzać mu roboty.

Tym się poszczęściło



Spośród sześciu wylosowanych samochodów osobowych, jeden przypadł inżynierowi górniczemu Ksaweremu Drozdowskiemu, właścicielowi księżeczki nr 719833 UO.

Dalsze pięć samochodów wylosowali mieszkańcy: Legnicy, Chorzowa, Dąbrowki Małej, Justosina i Zabrze, a więc aż czterech z naszego województwa.

Zdjęcie nasze przedstawia inż. K. Drozdowskiego w momencie, gdy z rąk przedstawiciela Wojsk. Oddz. P.K.O. odbiera przydział i dokumentację do wylosowanego stojącego na pierwszym planie — samochodu marki P-70. Na drugim planie dalsi szczęśliwcy, wśród których przeważają kobiety.

Panie Redaktorze

Mamy na osiedlu Zawadzkiego zakład fryzjerski, dwa sklepy spożywcze i warzywno-owocowe, sklep nabiałowy, mięsny, jest zióbek, przedszkole i biblioteka.

Wynikałoby z tego, że wszystko jest w porządku. Tak jednak nie jest.

Jak pogodzić się z tym, że warzywa i owoce sprzedaje się w dwóch sklepach? Jeden z nich (nie wiadomo z jakich powodów) został zamknięty. Idą słuchy, że prawdopodobnie z braku utargu w okresie zimowym. Czy koniecznie są potrzebne dwa sklepy z tej branży? Uważam, że jeden

byłby zupełnie wystarczający. Czy nie lepiej byłoby w miejsce zamkniętego sklepu uruchomić inną placówkę? A w najgorszym wypadku — wnieść i latem prowadzić stragan z jarzynami?

Panie Redaktorze! Jak spokojnie patrzeć na pustą (od dłuższego czasu) pomieszczenia po palni chemicznej i farbiarni? Narzekamy na brak lokali sklepowych, a tu stoją nieużytkowane i szpecą pustką nowowbudowane osiedle! Nie inaczej wygląda sprawa z magazynem, jaki istnieje między sklepem spożywczym a biblioteką. Czy koniecznie

Wysokie odznaczenia państwowe

Rada Państwa odznaczyła za zasługi i prace na niwie społeczno-narodowej starych działaczy i bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne Śląska wysokimi odznaczeniami państwowymi — mianowicie:

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski ob. Teodora Moczka z Karbiu, działacza niebiścytowego, powstańca śląskiego i działacza Związku Polaków w Niemczech.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski ob. Pauline Kachel z Bytomia, działaczki niebiścytowej i Związku Polaków w Niemczech.

Ob. Józefa Barchańskiego z Bytomia — działacza plebisycytowego okresu powstań śląskich i ruchu śpie-waczego — ob. Pawła Gołabka z Miechowie, zasłużonego uczestnika trzech powstań śląskich i obrońcy granic Polski w r. 1939. Odznaczonym składamy serdeczne gratulacje z okazji tak bardzo zaszczytnego wyróżnienia.

Rada Państwa ponadto odznaczyła 49 b. powstańców śląskich z Bytomia i dzielnicy Śląskiej Krzyżem Powstań-czym.

Rada Państwa odznaczyła również Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski pośmiertnie Franciszka Przon-dźlonę działacza plebisycytowego, długoletniego obrońcy praw ludu polskiego w Radzie Polskiej w Bytomiu okresu międzywojennego i radnego MRN po wyzwoleniu.

Walczyliśmy z hałasem

Traktory i ciągniki STOP!

Od 1-go stycznia obowiązują zakaz przejazdu przez centrum miasta — głośno pracujących traktorów i ciągników.

W odpowiednim czasie Wydział Komunikacji Drogowej przy PMRN, wystosował w tej sprawie pisma do dyrektorów Przedsiębiorstw transportowych. Niestety u wielu z nich pisma ugrzęzły w biurkach. W rezultacie czego, wielu kierowców otrzymało upomnienie od organów służby drogowej za przekroczenie zarządzenia.

W najbliższym czasie ustawicie na dróżkach około 25 cz. powiednich ostrzegawczych znaków drogowych.

Odnaleziono rękopisy KS. DZIERŻONIA

W archiwum Muzeum Bytomskiego odnaleziono rękopisy znanego pszczelarza ks. dr. Jana Dzierżonia. Rękopisy przekazane zostaną Muzeum w Kłoborku, które poświęcone jest w całości pszczelarstwu oraz w którym znajduje się już wiele pamiątek po tym światowej sławy pszczelarzu. Obecnie trwają rozmowy z PAN, aby stworzyć w Maciejowie (miejscowość w pow. kłoborskim na Opolszczyźnie) to jest we wsi w której żył i pracował ks. Jan Dzierżoń, naukową stację pszczelarstwa.

BYTOMSKIE tygodnik

Nr 8 (115)

BYTOM, 21. II. — 28. II. 1959 r.

Cena 1 zł

Handel myśli już o wiosnie

- Duży wybór kretonów
- Więcej modnego obuwia
- W branży jedwabniczej nadal konserwatyzm

Raz po raz pojawiają się w prasie codziennej informacje na temat różnych zjawisk przyrody, zwiastujących nadjeście w tym roku wczesnej wiosny. Zgodnie z prognoząmi, zdaje się że już niedługo a zdejmiemy grube palta i futra i zawiesimy na kilka miesięcy do bruchatych szaf.

A wtedy? No oczywiście trzeba przejrzeć ubiegłoroczne rezerwy letnie, wyczyścić, odprósować i obowiązkowo rozetrzeć się za kupem czegoś nowego.

Ale czy nasz handel, tak hurt jak i detal, myśli już o wiosnie?

Wojewódzka Centrala Tekstylna w Bytomiu

W magazynach złożono już stosunkowo duże zapasy materiałów sukiennych, które pozwolą na dobre zaopatrzenie rynku w te artykuły. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z jedwabiami. Tych jest jeszcze brak i nie ma nadziei, aby sytuacja w najbliższym czasie uległa jakiejś zasadniczej zmianie. Również wzory nadsyłane przez poszczególne wytwórnie są konserwatywne i nie zadowalają coraz bardziej wybredne gusty klientów.

Lepiej, nawet o wiele lepiej, przedstawia się zaopatrzenie w kretony. W tej dziedzinie produkcji przemysł dopisał. W tym roku pojawi się na rynku bogaty ich asortyment, w różne nowe poszukiwane i atrakcyjne wzory.

Również panowie będą mogli w tym roku szerzej wybierać aniżeli np. w roku ubiegłym. Stosunkowo niedawno pojawiło się już na rynku cały szereg nowych materiałów, które prawie, że w mig zostały rozebrane. Obecnie na „gorący sezon” przygotowuje się dalszą partię materiałów ubraniowych. Niestety podobnie jak w ub. latach braknie na półkach — oczywiście niepełnie „Rapaport”, „Victoria” i inne.

Dzięki zlikwidowaniu central, oddział utrzymuje bezpośrednie kontakty z producentem. W ten sposób stworzona realna możliwość wywarcia nacisku na producenta w kierunku dostarczania lepszych i tańszych towarów. Obecnie niechodliwy towar wyfukuje się ze sprzedaży i wytwórnia jest zobowiązana zabierać go z powrotem. Dzięki temu znikną już narzęcznie olbrzymie rezerwy zalegające nasze magazyny. Np. w tej chwili bytomskie magazyny zalega ok. 30 tys. metrów materiałów letnich, które dzisiaj już napewno nie znajdą nabywcę, chyba że po znacznej przecenie.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

Jeśli chodzi o zaopatrzenie sklepów tego przedsiębiorstwa w artykuły branży tekstylnej, rewalacyjnej nowości nie ustyszałem. Natomiast obuwie letnie, częściowo znalazło się

już w sprzedaży. Fasony są znacznie ładniejsze aniżeli w ub. roku. Poważnym brakiem występującym w tej chwili na rynku, jest brak obuwia czarnego. Dominuje kolor brązowy.

Miejski Handel Detaliczny — „Włókno — Obuwie”.

Już 1 marca wspomniane przedsiębiorstwo rozpocznie sprzedaż wiosenną. W sklepach znajdzie się masa obuwia letniego, które w tej

chwili złożone w magazynach przedsiębiorstwa. Na temat artykułów włókienniczych nie będę mówił. Czym dysponuje MHD — będzie się można przekonać, odwiedzając sklep preselekcyjny, który już w najbliższych dniach zostanie otwarty. Jak mnie poinformowano w sklepie zostanie wystawiony prawie że cały asortyment towarów produkcyj krajowej, jak również wszystko to co pochodzi z importu.



Surowe kary za publiczne lżenie narodu

Ostatnio na wokandy Sąd Powiatowego w Bytomiu, rozpatrywano kilka spraw karnych z artykułu 152 K. K., osób, które w publiczny i ordynarny sposób lżyły naród polski.

Ernest Kaczmarek, wstąpił po wypłacie do baru „Pokrępie”. W chwili zamknięcia lokalu Kaczmarek był już pod „dobrą datą”. Nie chciał wyjść. Musiano wezwać milicję. Przybyłych milicjantów zaczął lżyć i wyzywać. Nie żałował również epitetów i adresem ustroju i Polski Ludowej. Z kolei demonstracyjnie podał dowód osobisty i książeczkę wojskową.

Ernest Kaczmarek, lat 26, zam. przy ul. Muszalska 50, skazany został na 1 rok i 3 mies. więzienia Na stosunkowo niski wymiar kary, wpłynęły warunki rodzinne oskarżonego.

Z Ernestem Holewą było podobnie. Po wyjściu z pracy w kop. „Rozbark”, wstał z kolegą na wino. Gdy alkohol uderzył do głowy, przestał panować nad sobą.

Posypały się ordynarne epitety lżące nasz naród. Z ulicy zabrała go milicja. W trakcie dochodzenia i rozprawy sądowej nie przyznał się do winy. Twierdził, że nie nie pamięta.

Dobita go opinia z zakładu pracy. Wynikało z niej niedwuznacznie, że Holewa nie należał do pracowników, którzy przejmują się pracą. Przeciwnie, ostatnio samowolnie, bez uprzedzenia przełożonych przerwał pracę.

Ponadto był już karany 6 miesiącami więzienia za chuligaństwo. Na mocy wyroku sądowego — Ernest Holewa, zam. przy ul. Staromiejskiej nr 5/3, został skazany na rok więzienia.

(S-ki)

„że sklep z meblami został uruchomiony po to, by „zakropić”... piwem, mieli gdzie i na czym wytrzeźwieć!”

Wystarczy przeczyć tylko dwóch milicjantów a Izba Wytrzeźwień na osiedlu jest gotowa do użytku.

Tak, Panie Redaktorze! Trudno w to uwierzyć, ale największą bolączką mieszkańców osiedla Zawadzkiego, to właśnie wspomniana wyżej „piwiarnia” ob. Szoltyśka. Można tutaj wypić piwo, wodę sodową, oranżadę właściwej produkcji i... czterdziestoprocentową oranżadę czy wodę sodową właściciela lokalu i niektórych zaufanych klientów. Alkoholizowane „wody” orzeźwiają i napoje chłodzące gaszące pragnienie, wy-

tworzyli już dobrą atmosferę i renomę prywatnej placówki. Z pewnością zdziwi się pan, Panie Redaktorze, o ile zakomunikuje, że na osiedlu nie ma świetlic, a mimo to jest chór! Tak chór! I to nie byle jaki! W skład tego zespołu śpiewaczego wchodzi wszyscy klienci ob. Szoltyśka. Jaki mają repertuar? Piosenki krajowe, a szczególnie z gatunku „niezłoty”. Próby trwają nie raz do godziny 24.00! Takiego pracowitego chóru nie ma z pewnością w całym kraju. — Szkoda, że nie został jeszcze zarejestrowany w naszym wydziale kultury przy PMRN! Sukces murowany... w raporcie MO i „dyplomy” w kolegium orzekającym.

Te „próby” nie kończą się w piwiarni ob. Szoltyśka. dokończenie na str. 2

Co robić?

Kontynuujemy
dyskusję
przedzjazdową

Sześć tysięcy wniosków o przydział mieszkań 4088 izb nie rozwiąże problemu mieszkaniowego

• Trzeba zmienić sposób budowania • Nadbudowywać stare budynki • Ścieśniać instytucje • Fabryka domów

Każda narada organizowana sztywnie, przy stole konferencyjnym, kryje w sobie zarzek nudy. Najlepszą formą omówienia pewnych zagadnień związanych z życiem naszego miasta jest swobodna dyskusja, bez rygorów, taka przy czarnej kawie, gdzie można puścić wodze fantazji, na której można sobie pozwolić na dygresję, swobodne snucie hipotez, nie narażając się na zarzut hurra- optymizmu — czy super- pesymizmu. Swobodna niczym nieskrepowana wymiana myśli daje najlepsze efekty.

W ostatnią sobotę zorganizowaliśmy dyskusję na temat spraw budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście. Zaprosiliśmy na udział szereg osób, które mogły o tych sprawach powiedzieć coś konkretnego.

DZIENNIKARZ

Interesuje nas liczba osób, które złożyły wnioski o przydział mieszkania?

O. Jadwiga RUBINIEC — Kierowniczka Wydz. Kwaterunkowego PMRN.

W segregatorach naszej instytucji, znajduje się obecnie około 6 tys. wniosków o przydział mieszkań złożonych w 1958 r. W wyniku przeprowadzonej niedawno akcji weryfikacji wniosków, wpłynęło do 10 lutego około 800 odpowiedzi uzupełniających. Wynika z nich że ok. 60% wnioskodawców należy do grupy A — mniej zarabiającej, a 40 wnioskodawców do grupy B — więcej zarabiającej.

Równocześnie w większych zakładach pracy dokonuje się analizy wniosków w sprawie przydziału mieszkań. W zakładach stosuje się podobne kryteria oceny. Jedynie w kop. „Szombierki” dokonano podziału na 3 grupy.

DZIENNIKARZ

Jakie są kryteria „przydzielania” jednym osobom do grupy A innych do grupy B?

Tow. Rudolf PRZYBYŁEK — przedstawiciel KM PZPR.

Podział na grupę A lub B opiera się na uchwale plenum KC PZPR z września 1958 r. Uchwała w pkt. 8 zaleca przydzielanie bezpłatnie mieszkań tylko rodzinom conajmniej czterosobowym których dochód

miesięczny nie przekracza 2 tys. złotych. A więc na jedną osobę przypada dochód miesięczny w wys. 500 zł.

DZIENNIKARZ

Ob. Rubiniec zorientowała nas w ilości podań złożonych o przydział mieszkań. Ciekawi jesteśmy ile w związku z tym potrzebnych jest izb, dla jako takiego zaspokojenia głodu mieszkaniowego, i jakie są zamierzenia planowe na najbliższy okres?

Tow. Stefan SKAPSKI — sekretarz Komisji Budownictwa przy KM PZPR.

Na rok 1959—1960 r. zgodnie z założonym trzyletnim planem budownictwa mieszkaniowego planuje się wybudowania w ramach budownictwa Rady Narodowej 1308 izb, zakładów pracy — 1722, spółdzielczego — 895 izb, z pomocą finansową państwa — 163 razem — 4088 izb.

Dla osiągnięcia wskaźnika zaspokojenia na jedną izbę 1,5 potrzebnych byłoby około 21,200 dodatkowych izb plus pewna nadwyżka dla zaspokojenia potrzeb przyrostu naturalnego.

W latach 1961—1965 zgodnie z potrzebnymi oraz wskaźnikami zaspokojenia 1,5 należałoby zbudować conajmniej 14 tys. izb, nie licząc potrzeb wynikających ze stalego przyrostu naturalnego oraz potrzeb wynikających z zużycia starych budynków jak i ubytków ze szkód górniczych.

Ilość mieszkańców w roku 1965 wzrosnie do około 196503 osób. W programie budownictwa miejskiego siłą faktu zakłada się konieczność szerszego rozwoju spółdzielni mieszkaniowych oraz kontynuacji budownictwa zakładów pracy.

DZIENNIKARZ

Rozszerzenie budownictwa spółdzielczego. Jak wygląda wobec tego w tej chwili działalność tych instytucji?

Tow. Ryszard BIRKA — Przew. Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” przy hucie „Bobrek”.

Kierownictwo huty „Bobrek” rozwijało zagadnienie przydziału mieszkań w sposób dosyć prosty. Mianowicie wszystkim lepiej zarabiającym zaleca się wstąpienie do spółdzielni Mieszkaniowej. W tej chwili spółdzielnia dysponuje już pewnym kapitałem i buduje obiekty mieszkalne. Już w niedługim czasie zostanie oddany do użytku budynek przy ul. Estradowej. W działalności naszej spółdzielni powstało w pewnym okresie pewne „ale”.

W związku z ostatnimi zaleceniami Ministerstwa Finansów chodzi o skierowanie przez zakład pracy kwoty wydatkowanej na zakup materiałów budowlanych, na ogólną pulę budownictwa. Zgodnie z tymi poglądami huta „Bobrek” ma wycofać dotacje przyznane spółdzielcom, co siłą faktu oznaczałoby jej rozwiązanie.

DZIENNIKARZ

Coś podobnego?

Tow. Józef DUKIEWICZ — przewodniczący Kom. Socjalno-Bytowej Rady Zakładowej huty „Bobrek”.

Wydać mi się, że obawy przewodniczącego spółdzielni są raczej błonne. Tego rodzaju postawienie sprawy to wynik fałszywej interpretacji zarządzeń przez niektórych ludzi. Trudno przeczyć w tej chwili przekreślić cały dorobek spółdzielni. Zresztą konkretnym dowodem realnego bytu tychże, oraz doceniania jej działalności jest fakt wznoszenia przez nie szeregu obiektów mieszkalnych. Wydaje mi się, że nie ma obaw, aby spółdzielniom wstrzymano pomoc finansową.

DZIENNIKARZ

Do tej pory dyskutowaliśmy na temat ilości wniosków, na temat potrzeb i planów. Będzie rzeczą celową, jeżeli z autorytatywnych źródeł dowiemy się coś na temat możliwości realizacji wspomnianych zamierzeń.

Mgr inż. Edward SPOLNIEWSKI — dyrektor Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego.

Żeby wykonać stojące przed nami zadania w najbliższym czasie i w najbliższych latach, musimy włożyć w ich realizację ogromny wysiłek. Aby sprostać olbrzymim wymogom trzeba zmienić system budowania. Przy obecnych możliwościach kadrowych, nie można liczyć na zwiększenie potencjału ludzkiego. Nie będę bliżej komentował tych trudności. Są one typowe i powszechnie znane.

Mówiłem o tym, że trzeba zmienić system budowania. Nie wszyscy mogą wiedzieć, że nasze przedsiębiorstwo buduje, stosując archaiczne metody pracy. Żeby wybudować około 3500 izb rocznie potrzeba do tego około 1200 pracowników produkcyjnych. Tymczasem np. w Tychach, gdzie proces produkcji jest bardziej zmechanizowany do wykonania tej samej ilości potrzeba tylko 800 pracowników produkcyjnych. Celem lepszego zillustrowania kroku, jaki musimy dokonać w

mechanizacji procesów budowlanych podam jeszcze za „Przekrojem” następujący przykład:

We Francji firma Raymond Camus przy 100 pracowników produkcyjnych buduje rocznie 7 tys. izb.

Planem minimum naszego przedsiębiorstwa, jest osiągnięcie przynajmniej przeciętnego poziomu krajowego. W związku z tym przedsiębiorstwo zamierza zakupić najbardziej niezbędny sprzęt, który pozwoli na dwukrotne zwiększenie wydajności do 1965 roku bez zwiększenia potencjału ludzkiego. Celem osiągnięcia konkretnych efektów i zabezpieczenia realizacji zadań planuje się utworzenie na miejscu trustu budowlanego, który obejmie całość robót budowlanych, przy koncentracji środków produkcji, przez rozbudowę wspólnego zaplecza technicznego. Po wykonaniu wszystkich tych zamierzeń sytuacja ulegnie zasadniczej poprawie. Wprawdzie nie osiągniemy poziomu zagranicy, niemniej jednak zaoferujemy już nie będzie takie rażące.

Osiągnięcie wzrostu wydajności oraz mechanizacja robót związana jest ściśle z podniesieniem kwalifikacji zawodowych pracowników budowlanych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że mieszkańia, domy budowane przez nas nie są takie jakie powinny być. U nas pracują ludzie, którzy uczęszali do szkoły przez dwa lub trzy tygodnie, podczas gdy normalnie powinni uczyć się przez dwa — trzy lata. Dochodziło do takich anomalii, że młodzi robotnicy zarabiali więcej od starych fachowców. Jeszcze w tej chwili majster dozoru robi roboty, zarabia mniej od bezpośrednich wykonawców. Siłą rzeczy dobrzy fachowcy wzbierają się przed przyjęciem funkcji majstra. Na szczęście wprowadza się już pewne zmiany, które unormują tę paradoksalną sytuację. Wzrost poziomu fachowego robotników związany jest z wprowadzeniem szkolenia kadr. Np. w Stolarzowicach, istnieje szkoła budowlana, w której uczy się 120 chłopców na tynkarskich, murarskich itp.

Rozwiązanie zagadnienia mechanizacji procesów produkcyjnych nie jest takim łatwym zadaniem jak się to na pozór wydawało. Nie wystarczy wcale mieć pieniądze na takie czy inne urządzenia, czy maszyny. Trzeba je dostać. A z tym to już jest gorzej. Przedsiębiorstwo ma pieniądze na zakup sprzętu, ale niestety nie może go nabyć. W chwili obecnej potrzebnych jest a warty nie 20 wywrotek. Jak dobrać pójdzie przedsiębiorstwo dostanie jedną, maksimum dwie. Ten sam problem jest z dźwigami.

Przedsiębiorstwu potrzebnych jest pieć.

DZIENNIKARZ

Czy istnieje jakieś realne wyjście z impasu?

Trudno dać na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Widać wyjście w postaci przedsiębiorstwa przemysłowego dla których buduje się takie czy inne obiekty. Przykładowo. Budujemy obiekt dla kop. „Nowy Wirek”. Brak nam dźwigów. Kopalnia zobowiązała się udostępnić nam taki dźwig. Bardzo chętnie zapłacimy za jego eksploatację, ewentualnie zakupimy go. To samo dotyczy wywrotek. Jedno z tarnogórskich przedsiębiorstw cotygodniowo oddaje nam raz w tygodniu do dyspozycji jeden ze swoich samochodów. Wiele mogli by pomóc górniccy. Wiemy przecież, że kopalnie dysponują poważnym funduszem dewizowym.

Z drugiej strony wiemy, że szereg urządzeń budowlanych jak np. żurawie wysłała się

zagranicę. Czy nie można by właśnie uzupełnić tą drogą brakującego taboru urządzeń. Nie zadamy oczywiście tego za darmo. Przedsiębiorstwo może w taki czy inny sposób pewne wydatki zrekompenzować.

DZIENNIKARZ

Czy przedsiębiorstwo zamierza wprowadzić w najbliższych latach jakąś ekstrą innowację?

Owszem — mamy w planie budowę fabryki domów, która zostanie zlokalizowana w pobliskim Szarleju. Do 1962 roku, zostanie zabezpieczone zaplecze. Między rokiem 1963—1965 nastąpi budowa fabryki. Stuosobowa załoga fabryki będzie wytwarzała gotowe elementy domów, łącznie z tynkami — założeniem całości instalacji pod podłogami. Na miejscu tylko montaż całego obiektu.

DZIENNIKARZ

Czy istnieją inne możliwości wygospodarowania rezerwy mieszkaniowych?

Niewątpliwie tak. Wzorem Krakowa można by np. niektóre budynki nadbudowywać. Obserwujemy np. w mieście, że pomiędzy dwoma dwupiętrowymi budynkami, znajduje się budynek piętrowy. Lekkie materiały budowlane, którymi dysponujemy w tej chwili czynią tego rodzaju zamierzenia zupełnie realnymi. Np. huta „Bobrek” przebudowała około 40 strychów na mieszkania.

DZIENNIKARZ

Czy istnieją jeszcze inne możliwości?

Tow. Stefan SKAPSKI — Przewodniczący instytucji. W ub. roku w wyniku uszczuplenia niektórych instytucjom powierzchni lokalowych, uzyskano 25 izb.

Nie jest to oczywiście dużo, jeśli weźmiemy pod uwagę nasze potrzeby i realne możliwości istniejące w tym zakresie. Dlatego też zalecono utworzenie komisji roboczej PMRN, która przeprowadzi w terenie ponowne wizje lokalne.

DZIENNIKARZ

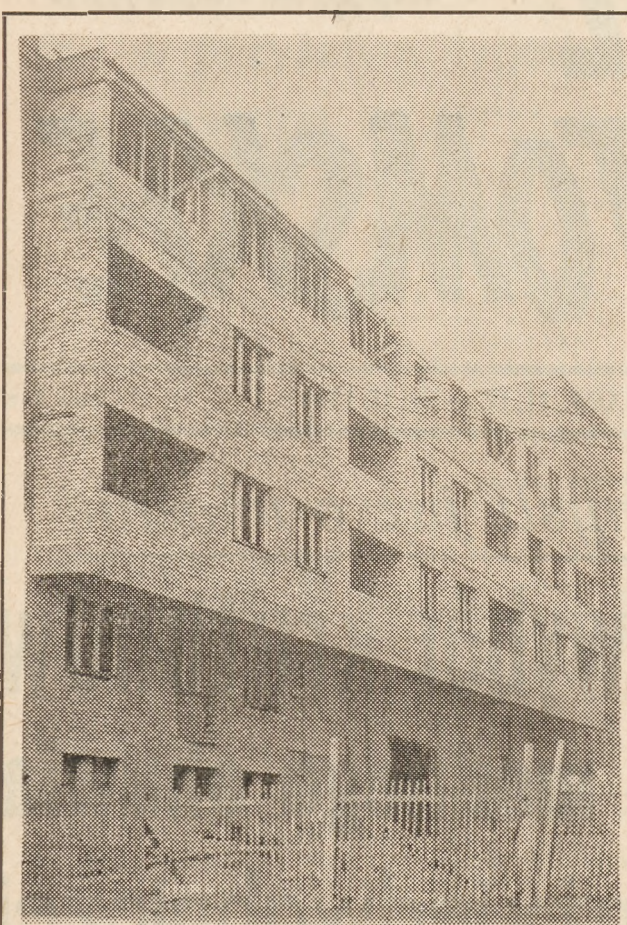
Interesuje nas również zagadnienie uzyskiwania miejsc pod zabudowę.

Tow. Rudolf PRZYBYŁEK — Wobec wysokich potrzeb związanych z budownictwem mając w dodatku zasadniczo mało terenów nadających się pod zabudowę w obrębie granic miasta PMRN wystąpiło do Wojewódzkiej Rady Narodowej z wnioskiem o przydział dodatkowych terenów pod zabudowę. Jak wynika z informacji uzyskanych w WKPG miasto może budować na terenach, gdzie buduje się tzw. miasta satelity. Zasadniczym mankamentem takiego postawienia sprawy jest brak dogodnych połączeń komunikacyjnych z centrum miasta.

Jakie wnioski nasuwa się na marginesie naszej dyskusji? Byłoby rzeczą jak najbardziej celową i pożądaną, aby Samorząd Robotnicze kopalni i innych dużych zakładów przemysłowych, wspólnie z kierownictwem BPBM przeanalizowały możliwość udzielenia pomocy temu ostatniemu.

Pożądaną jest lepsza aniżeli dotychczas kampania — propagująca ideał spółdzielczości mieszkaniowej, oraz wyjaśnienie całego szeregu zagadnień prawnych związanych z całością tej sprawy. Podobnie jak to czyni się w Krakowie, tak zrobili tutaj „Bobrek”, wykorzystując istniejące możliwości do przebudowy strychów oraz nadbudowania kondygnacji niższych kamienic.

Wspomnianymi sprawami powinni się zająć odpowiednie komórki organizacyjne Przedmiotu Miejskiej Rady Narodowej i niezależnie od tego powinny one znaleźć swoje odbicie na kolejnej sesji M.R.N.



Dobiega końca budowa bloku mieszkalnego Spółdzielni „Hutnik” przy hucie Bobrek.

Panie Redaktorze!

dokończenie ze str. 1

„Woda sodowa” bije niektórym do głowy. Panie Redaktorze! Podczas „prób” — gdy tylko struny głosowe „nawala” wystarczy poprosić właściciela o „oranżadę” i chryplaka nikt nie... wszystkie koty i psy z osiedla uciekają ze strachu! Co tu dopiero mówić o ludziach, którzy głowy obkładają poduszkami, albo chowają pod pierzynę!

Ciąg dalszy odbywa się w mieszkaniach. Gdy po „próbach”, „członkowie chóru” wracają do domów — zony mają za swoje! Kłótnie, bijatyki rodzinne, nieporozumienia małżeńskie, placz dzieci — uzupełniają „program” zapoczątkowany w piwni.

Takie sprawy nurtują mieszkańców osiedla Zawadzkiego. Panie Redaktorze! Czas najwyższy z tym skończyć! Przedstawicielom PH-u i KWS-u radzę zapisać się do „chóru”, dla zbadania alkoholizowanej oranżady. Wtedy z pewnością skończą się nocne występy.

Panie Redaktorze! Proponuję następujące wnioski. Kobiety nie zawsze mają możliwość robić zakupy w mieście, z uwagi na to, że nie mają przy kim zostawić dzieci.

Bardzo często muszą rezygnować z niektórych artykułów, których nie ma w sklepach na osiedlu. A te sprawy można uregulować. Dlatego też należałoby zamknąć piwnicę i zlikwidować sklep z meblami, a pomieszczenia przeznaczyć na sklep wielobranżowy. Zmienić przeznaczenie pomieszczeń nieczynnej obecnie pralni chemicznej i zamknąć tego ostatniego sklepu warzywnego. W ich miejsce otworzyć bardziej potrzebne komórki jak: obwodowy urząd pocztowy, sklep pasmanteryjny lub tekstylny czy inne.

Trzeba mieć na uwadze, że mieszkańcy tu, osiedla nie noszą często ubrań do czyszczenia, nie kupują codziennie mebli. Te sprawy można załatwić w mieście. Sprzedaż artykułów tekstylnych, gospodarstwa domowego, miałyby większe powodzenie. Mieszkańcy osiedla nie musieliby chodzić aż do ul. Witczaka, by uregulować abonament radiowy, dokonywać wpłaty PKO, wysłać paczki itp. — Trzeba bardziej życiowo podejść do potrzeb tej mieszkanców.

Mam nadzieję, Panie Redaktorze, że w tym nam pomożecie. Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku. Mieszkaniec osiedla (nazwisko i imię znane redakcji)

Bunt trzeciego Batalionu

dokończenie

Obawiano się także wzrostu nastrojów komunistycznych w sąsiednich formacjach, w których wojna przeciwko bolszewikom również nie była popularna, z drugiej strony, represje wobec zbuntowanych żołnierzy, ochotników śląskich, mogłyby wywołać niepożądane odgłosy na zachodzie, nie tylko ze względu na same Niemcy, lecz również obnażyć niepopularność w społeczeństwie „polskiej krucjaty wschodniej”.

Jako najlepsze rozwiązanie tej nieprzyjemnej dla dowództwa Armii sprawy, uznano natychmiastowe przerzucenie całego Pułku Bytomskiego do okonów na pierwszą linię frontu, gdzie zdaniem dowództwa, żołnierz w obliczu wroga zapomni o buntowniczych myślach. Nie czekając dłużej wydano Pułkowi Bytomskiemu rozkaz natychmiastowego zluźnienia wojska stojącego w pierwszej linii okopów.

Porucznik Bańczyk rozkazu nie wykonał i zatrzymał III batalion w Aleksandrowie do czasu przybycia kapitana Langnera, lejonisty, który przejął dowództwo Pułku Bytomskiego, od usuniętego przez dowództwo Armii porucznika Pawła Urbana. Urban jako dowódca Pułku Bytomskiego, cieszył się wśród żołnierzy wielkim poważaniem. Był bowiem bardzo przychylny sprawie śląskiej i popierał żądania żołnierzy III baonu i całego Pułku Bytomskiego, skutkiem czego opoświadczył z naczelnym dowództwem W. P. Utrącenie popularnego i lubianego przez żołnierzy dowódcę Pułku, oraz sama procedura jaka wobec por. Urbana zastosowano, pozbawiając go dowództwa pułku, spotękowały tylko rewolucyjne nastroje wśród Ślązaków.

Przebieg przejmowania dowództwa przez Langnera był conajmniej dziwny, jeżeli „o nie nazwać groteskowym. Kiedy Pułk jeszcze przed gwałtownym wzrostem niezadowolenia wśród żołnierzy stał w pobliżu Woraławia, zawiolił niespodziewanie nieznany dotąd nikomu oficer, który przybył konno, tylko w towarzystwie ordynansa, wreczając porucznikowi Urbanowi lakoniczny rozkaz:

Rozkaz nr 142

Pocztą polowa nr 49 z dnia 6 czerwca 1920 r. „Rozkazem Naczelnego Dowództwa nr Sztabo Generalnego 4783/V p V/Gd/20 obejmuje tymczasowo dowództwo 167 p. p. (Bytomski) kapitan Langner.”

Kiedyl w parę dni później por. Bańczyk odmówił wykonania rozkazu zaliczenia okopów, nowy dowódca Pułku Bytomskiego kpt. Langner, który chociaż sam, również nie cieszył się zbyt wielką popularnością, dowodził, „gdyż należał do tzw. „II Brygady Legionowej”, zmusił pułk do wykonania rozkazu.

Dowództwo Armii, nie zasympilując tym czasie — „gruszek w popiele”.

Wydano rozkaz wprowadzający sądy doraźne na obszarze operacyjnym Bytomskiego Pułku Strzelców.

Rozkaz nr 148

Pocztą polowa nr 49

27. VI. 1920 r.

Ogłasza się rozkaz Dowództwa Armii nr 19 z dnia 5. 6. 1920 r.

Na mocy przysługującego mi prawa, wprowadzam postępowanie do

razem na obszarze operacyjnym i etapowym Armii przeciw osobom wojskowym:

I. Za zbrodnie naruszenia subordynacji przez gwałtowny opór przeciw przełożonym lub gwałtowne porwanie się na tegoż osobę,

II. Za zbrodnie buntu i rokoszu wojskowego,

III. Za zbrodnie tchórzostwa,

IV. Za zbrodnie szpiegowstwa i innych działań przeciw sile,

V. Za zbrodnie dezercji, wyjąwszy przypadek, że zbieg wojskowy sam się zgłosi,

VI. Za zbrodnie uwiedzenia lub dania pomocy zaprzysiężonemu do obowiązku służby wojskowej,

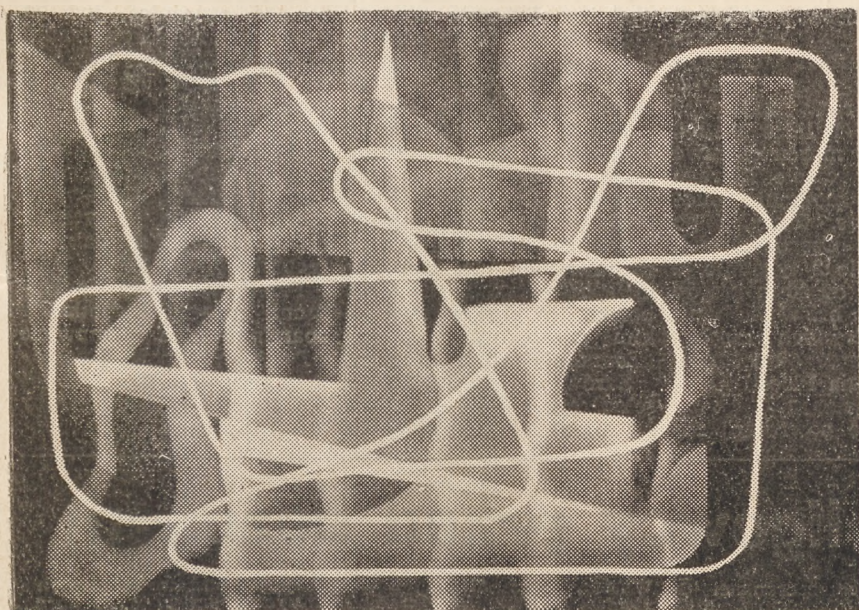
VII. Za zbrodnie nieusprawiedliwionego werbunku.

Rozkaz powyższy ogłosić przed frontem wszystkich oddziałów trzykrotnie w trzech dniach, odstępując czasu, z zastrzeżeniem przed popełnieniem poważnych czynów karygodnych i wyraźnym pouczeniem, że sprawca ukarany będzie wyrokiem Sądu doraźnego śmiercią, przez powieszenie lub rozstrzelanie.

(—).

Konrad Szczygiel

LABIRYNT - debiutuje



Tadeusz Sadowski

Wiek atomowy.

W Bytomiu powstała grupa twórcza „Labirynt”. Na Śląsku jest już o tym dosyć głośno. W chwili obecnej na rynku księgarskim ukazuje się pierwszy zbiór prac młodych poetów i malarzy wchodzących w skład ugrupowania.

Nie będzie to z pewnością zestaw przypadkowy. Poszczególne pozycje zostały w trakcie redagowania bardzo starannie rozpatrzone i przedrukowane. Mimo wszystko debiut nie wypadł tak okazale jakby sobie tego można było życzyć, niemniej z biegiem czasu forma naszej działalności nabierze zapewne właściwego jej perspektywom twórczym rozmachu i wtedy, mamy nadzieję, nie będziemy musieli obawiać się o wynik rozpoczętej z takim rozmachem batalii.

Czeka nas ciężka walka. Walka o nową, wybitnie postępową, humanistyczną

sztukę, zrywającą raz na zawsze z utartymi kanonami tradycyjnego pojmowania zawartych w niej treści formalnych. Warunkiem artystycznym naszej pracy będą nowe, nieznane możliwości nowoczesnego rozumienia zadań decydujących o ścisłym powiązaniu sztuki z aktualnymi problemami obecnej rzeczywistości.

O sztuce socjalistyczna, a więc taka, której poszczególne fragmenty stanowią całość, która tworzący się rzeczywistości, o swobodę twórczą nie w myśl tego, co reklamuje nam natura, ale podporządkowaną zdyktowanej samomodności uwarunkowanej istniejącymi stosunkami prawnymi i ogólnoludzkimi w społeczeństwie, o taka właśnie sztuka nie będzie w swoich wystąpieniach.

Przewidziany w najbliższym czasie

almanach prac poetyckich i malarskich to jakby program wstępny naszej działalności. Z kolei zorganizujemy kilka wieczorów poetyckich, na których program złożą się ciekawie zaimprovizowane widowiska prac malarskich przekazywane widzom za pomocą ekranu filmowego. Oczywiście w ramach wejście tu robota filmowców amatorów. Efekty ich poszukiwań staną się bowiem dla nas nieodzownym warunkiem sensu bytu — grupy.

Ze sztuką, jaką reprezentujemy, ze sztuką o założeniach zbliżonych do abstrakcyjnego widzenia otaczających nas zjawisk, z tym właśnie ciekawym wysiłkiem naprzeciw ślaskiemu społeczeństwu, myślimy jednak aby uczynić to w sposób nowy, atrakcyjny. Prace malarskie takich artystów jak Tadeusz Sadowski, czy Zdzisław Lachur przekazane precyzyjnie odbiorcy w transkrypcji poetyckiej i filmowej z pewnością potrafią w pewnym procencie ten trudny problem właściwego rozumienia najnowszych osiągnięć artystycznych w sztuce do przysiężyć, pomogą mu lepiej zrozumieć skomplikowaną machine wciela industrializującą się cywilizację. Przewidujemy poza tym liczne tzw. naderoby przed mikrofonem PR., organizację festiwalu i turniejów z zakresu poezji, malarstwa, rzeźby, wymiany wspólnych osiągnięć z ośrodkami tego typu co Kraków, Łódź, Wrocław i Warszawa, nie rezygnujemy też ze specjalnych audycji przed kamerą telewizyjną.

Zespół jest w tej chwili dosyć liczny. Obok znanych już nazwisk — malarzy Tadeusza Sadowskiego, Zdzisława Lachura, czy Jana Skoluby, są młodzi pełni inwencji twórczej poeci, których prace nie raz drukowane już w prasie i recytowane w radio powinny być wielokrotnie tego rodzaju literatury dosyć dobrze znane, wystarczy że wymienimy tylko Czesława Szełęka i Andrzeja Bąkiewicza. Są również młodzi stażem pracy, ale roku — cy jak najlepsze nadzieje na przyszłość Jerzy Surówka i Tadeusz Kozłura. Dewiza tych wszystkich ludzi będzie oprócz młodzieńczej — zapału, ambicji stworzenia na terenie naszej niekiedy górnictwa silnie promiennego ogniska artystycznego, na którego etykiety twórcza niechaj złożą się słowa Pabla Picassa (powtarzam to za tekstem wstępu otwierającego pierwszy tomik „Labiryntu”): „Każdy chce rozumieć sztukę. Dlaczego nie próbuje rozumieć śpiewu ptaka? Dlaczego kocha się noc, kwiaty, wszystko co nas otacza — nie próbując tego tłumaczyć?”

Abat.

Obok prezentujemy jedną z prac, publikowanych w tomiku przygotowywanym do druku przez Wydział Kultury — Prezydium MRN w Bytomiu.



Morderca na wolnej stopie...



W BEZNADZIEJNYM ŚRODOWISKU domu poprawczego w Brauweiler koło Kolonii zaczęła się „kariera” młodej Nitribitt. Jak każda nowa pensjonariuszka — zamknięto ją do pojedynki.

Szwadującą się po podejrzanym knajpach dziewczynę, zatrzymała policja. Już rok wcześniej miała się znaleźć w domu poprawczym — jednak w ostatniej chwili udało jej się czmychnąć.

W Numerze 5 (1959) ilustrowanego — Hamburskiego tygodnika „Der Stern” opublikowano w rubryce listów do redakcji następującą uwagę jednego z czytelników:

„Z gadaniny Pohlmana na temat zamordowanej Nitribitt, można ze względu na dobry smak z powodzeniem zrezygnować.”

W Wupperthal — chełpił się wobec dziennikarzy że: „wobec faktu utrzymywania przez nią żażywych stosunków z najwyższymi postawionymi w hierarchii społecznej ludźmi, musiałoby jednak — coś na niej być...”

Gdyby to nie było przypadkiem „pchanie nosa” w cudze sprawy — pisze czytelnik, redakcja mogłaby np. zapytać o nazwiska wspomnianych przez Pohlmana osób.

Uwaga — redakcja tygodnika skwitowała stwierdzeniem: „Znamy nazwiska z eleganckiej kartoteki — p. Nitribitt, dziwny się kiepskiemu gustowi niektórych panów”.

Jaka afera kryje się za notatką czytelnika?

Kim jest Pohlman i co ma wspólnego z morderstwem Rosemarie Nitribitt — jednej z najbardziej eleganckich reprezentantek zach. niemieckiego dema mondes?

Heinz Pohlman stosunkowo młody człowiek, żyjący właściwie niewiadomo z czego. W każdym razie, nieźle. Kilkakrotnie karany za malwersacje. W aferze Nitribitt jest podejrzanym o dokonanie morderstwa. Niespodziewanie wypuszczony w ostatnim czasie na wolność — rzekomo z braku dostatecznych dowodów winy. Celowo użyłem terminu „rzekomo”. Na jego niekorzyść świadczą bowiem nie mniej, ni więcej tylko ponad 20 konkretnych posłańców. Faktem zwolnienia go z więzienia są zdumione nawet władze prokuratorskie. M.in. komentator Prok. Generalnej oświadczył na pytanie dziennikarzy, że prokuratura „na dale podtrzymuje swoje podejrzenia.”

Dziwny przypadek, prawda? Przyjemność snucia domysłów pozostawiam czytelnikom. Co robi tymczasem Pohlman?

Wykorzystuje wolność dla wyróbnienia sobie alibi i udowodnienia swojej niewinności.

A Rosemarie Nitribitt? Informacja nie byłaby pełna, gdyby nie uzupełnić jej kilkoma fragmentami z życiorysu.

10 + 10 = 30

Okradali wdowy i sieroty po tragicznie zmarłych górnikach

Fakty o których mowa, miały miejsce w przełomowych miesiącach 1959/59. Sprawcami ordynarnej i oburzającej kradzieży, byli ludzie piastujący w administracji kopalnianej po-

ważne i odpowiedzialne stanowiska. Tadeusz Żuwała pełnił funkcję kierownika działu, Janina Golojuch była starszą referentką tego działu.

Z okazji „Dnia Górni-

ka”, Samorząd Robotniczy kop. „Miechowice”, chcąc przyjąć z pomocą wdowom i sierotom po tragicznie zmarłych górnikach, wydzielił z funduszu zakładowego kwotę 28.750 zł.

Doreczenie pieniędzy 59 rodzinom, polecono Janinie Golojuch. Wypłacającym w pewnej mierze odpowiedzialnym za doreczenie kwot, był Tadeusz Żuwała.

CAŁA, POŁOWA, NIC

Żuwała i Golojuch należała do kategorii ludzi zdecydowanych i przedsiębiorczych.

Po co wypłacać pełne, uwidocznione na liście kwoty, kiedy można się nimi „podzielić”. Kombinatory mieli dobre rozeznanie, wiedzieli jakim ludziom wypłacać będą pieniądze. Podzielił ich na trzy kategorie.

Do pierwszej należeli ci, którzy otrzymali całą kwotę uwidocznioną na liście, inni otrzymali połowę z przyznanej kwoty mimo, że kwitowali odbiór całej sumy. Trzecia, ta najgorsza w mniemaniu złodziei, były osoby, które nie otrzymały ani grosza z przyznanej zapomogi. Za nich podpisywał ktoś inny.

„NIECH SIĘ PANI TYM NIE CHWALI...”

Do mieszkania ob. E.Z. przybyli przedstawiciele kopalni z przyjemną wiadomością. Poinformowali, że otrzymała zapomogę z okazji „Dnia Górniaka”. Bardzo się ucieszyła. Pieniądze byw bardzo potrzebne. Dzieci akurat potrzebowały butów.

Podpisała listę, pod poz. 52 gdzie uwidoczniona była suma 500 zł. Była mocno rozczarowana, kiedy Janina Golojuch wypłaciła jej tylko 250 zł. Na pytanie dlaczego otrzymuje za ledwie połowę zapomogi, oświadczone jej autorytatywnie (dosłownie), „Mini-

sterstwo tylko tyle przydzieliło”. Na protesty i groźby, że sprawdzi ile właściwie powinna otrzymać, wypłacająca poufale doradziła: „Niech pani się z tym nie chwali, lepiej trzymać buzie”.

Wieloznaczące ostrzeżenie podziało na oszukaną nie dochodziła prawdy, do czasu aż wszystko wyszło na jaw. W podobnych okolicznościach odbywały się wypłaty sum dla pozostałych rodzin.

Z 59 osób, które otrzymały zapomogi — 12 zostało oszukanych.

OFIARAMI — WDOWY I SIEROTY

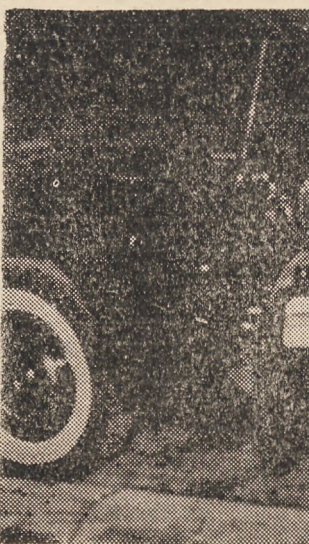
Kogo oszukiwali kombinatory? Wdowy i sieroty po tragicznie zmarłych górnikach, ludzi dla których dziś, każdy przysłowiowy grosz stanowi poważną pozycję w budżecie domowym. Rodziny dla których przydzielona zapomoga była tylko skromna, niewymierna rekompensata za stratę najbliższego.

Oszuki byli w miejscu zamieszkania poszkodowanych, znali ich usytuowanie, a jednocześnie ordynarnie ich okradali i to powiększa ich winę.

Do kieszeni złodziei włożyło około 3 tys. zł. Część pokrzywdzonych otrzymała niedopłacone kwoty pieniężne, gdyż oszuści zwrócili różnice poszkodowanym. Zrobili to jednak grubo za późno, w chwili, gdy zaczęto im już deptać po piętach.

Kombinatorzy zostali karnie zwolnieni z pracy i będą odpowiadać przed sądem. Materiał dowodowy został przekazany prokuraturze. Ale poza odpowiedzialnością dyscyplinarną i sądową pozostała jeszcze jedna, nie ujęta w żadnych kodeksach i paragrafach, odpowiedzialność przed własnym sumieniem, oraz opinią publiczną.

JUŻ W TYM OKRESIE młoda Nitribitt była na najniższym poziomie moralnym. Nawet pobyt w schronisku nie wywarł na niej żadnego wrażenia. Zaledwie wypuszczona na wolność, jedzie do Frankfurtu nad Menem, gdzie „urzęduje” w podrzędnych restauracjach.



WTEDY ROSEMARIE NIE MOGŁA sobie jeszcze pozwolić na luksus wyboru „Tania rozrywka” — była 20-letnią dziewczyną. Specjalnie nie atrakcyjna, skromnie ubrana — strojąca się w sztuczną biżuterię. Występowała wtedy w lokalu rozrywkowym „Rheingold”. Mimo wszystko, oszczędności z tych czasów, pozwoliły jej później na luksusowy tryb życia, który wyrobił wokół niej nimb „rasowej kobiety”.

Powoli, powoli ulicznica, która zaledwie umiała czytać i pisać — zaczęła się „zainteresowywać” panowie z tzw. wyższych sfer towarzyskich. Na tarasie znanej Wiesbadenkiej kawiarni Café — Blum oglądano ją w czasie Świąt Wielkanocnych 1957 r. z młodym galantem, pochodzącym z jednej z najbardziej znanej rodzin Zagłębia Ruhry. W jej mieszkaniu znaleziono również szereg zdjęć, eksponowanych osobistości, które wyprowadzały... jej pudła. W tym okresie życia przeżywała w kasynie gry masę pieniędzy stawiając z reguły na 8, 16 i 24.

Żył w eleganckiej dzielnicy. Gdy akurat nie było klientów — lubiała samotnie opaść się przy oknie. Kochała zresztą samotność. Pozbawiona głębszych możliwości odczuwania, nie żyła do nikogo prawdziwych uczuć. Jeden tylko Pohlman zdołał w niej wzbudzić coś w rodzaju przywiązania.

Zanim zamieszkała w luksusowym apartamencie zajmowała wspólne mieszkania z indyjską tancerką Rebecca. Chyba kompletny brak taktu „spowodował wybranie przez nią właśnie imienia Rebecca jako hasła dla klientów. Nie znających go, w ogóle nie przyjmowała.

TYŁKO SOBIE ŻYCZYŁA LUKSUS. Niezmiennie chciwa, skupowała biżuterię, futra, toalety, limuzyny itp. Tuż przed śmiercią chciała zakupić pierścionek brylantowy wartości 12 tys. DM. Pohlman odradzał jej kupna pierścienia, wobec czego pieniądze pozostały w domu. Zniknęły po dokonaniu morderstwa. Pohlman wiedział o pieniądzach.

Zamordowanie R. Nitribitt groziło wybuchem niesłychanego skandalu towarzyskiego. Gdy pewien przebiegły funkcjonariusz policji kryminalnej puścił fante, że odkryto w mieszkaniu zamordowanej szczegółową kartotekę klientów. W odpowiedzi — ponad 300 osób, przeważnie zajmujących eksponowane stanowiska, błagało policję, żeby na litość boską nie ujawnić ich nazwisk. Dzieki trickowi udało się zaoszczędzić długotrwałego ustalania klientów i ewentualnego mordercy.

W formie ciekawostki warto jeszcze dodać, że zamordowana pozostawiła po sobie majątek około 100 tys. DM.

Nieustający konkurs na najlepszy „kawał” tygodnia

W bieżącym numerze wprowadzamy do naszej gazety, nową stałą rubrykę pt. „Najlepszy kawał tygodnia”. Prosimy czytelników o nadsyłanie najciekawszych kawałów, które

z kolei będziemy publikować na łamach tygodnika. Najlepsze opracowania, podobnie jak rozwiązania krzyżówek, premiować będziemy nagrodami. Oczywiście i o tym nie należy

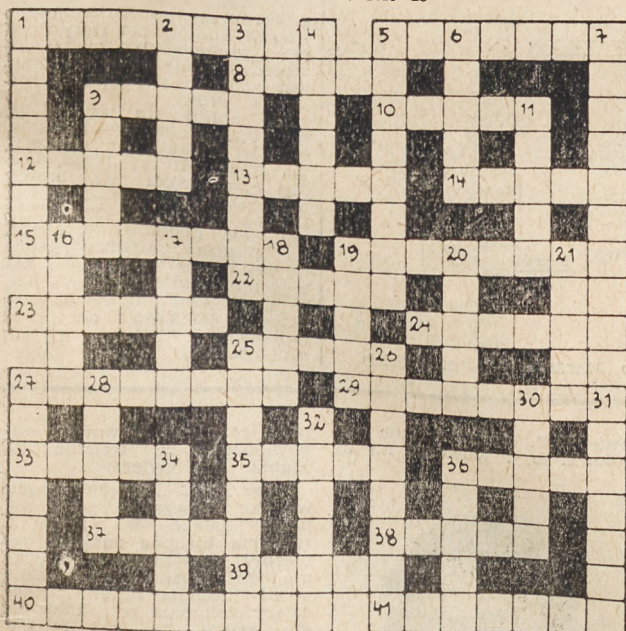
zapominać, reflektujemy na kawały nadające się do publikacji.

Niżej zamieszczamy pierwszy z całej serii.

Dwaj przyjaciele wybrali się polować na tygrysy. Pod wieczór Józio gotuje kolację, zaś Antos wyrusza na pierwszą wyprawę. Przy pierwszym spotkaniu c. d. na str. 4

KRZYŻÓWKA

KRZYŻÓWKA NR 13



POZIOMO: 1. mały ptak o wspaniałym upierzeniu, 5. najwybitniejszy poeta ros. literatury, 8. dowód niewinności, 9. naturalne wydalenie płodu z macicy, 10. wróżenie, skutek, 12. może być zbiorowa, o pracę, o dzieło itp., 13. druchawa u kowala, 14. nie ma meża, 15. roślina górską, 19. służba do pisania, 22. leży obok Gdańska, 23. szybki Wirowy taniec, 24. osoba, posąg, 25. nie ciepło, 27. mur, obronny ze strzelnicami, 29. zbyt towarów od producenta do detalisty, 33. rodzaj alkowy, 35. koń-stadnik, 36. imię męskie, 37. opera Pucciniego, 38. otwłość, 39. przyzwyczajenie, 40. samce pszczoły, 41. rodzaj sznoka, PIONOWO: 1. rodzaj zawodów, 2. internat, 3. stacja kolejna, 4. rodzaj broni, 5. początek sierpnia, 7. nieodpowiednie zachowanie się, 9. ulubiona „strzelca” chłopców, 11. nie droższka, 16. dzięki koni przegowały, 17. utwór sceniczny, 18. imię, 21. wydziela mocz, 23. ośrodek sportów zimowych w Polsce, 26. wesola opera o lekkiej muzyce i pogodnej treści, 27. uczta, biesiada, 28. palenisko, 30. wiejska ulica, 31. jest ze szkła i ma kształt gruszki, 32. wąska deseczka, 34. składowa część arzeniku, 36. przechowywany rzeczy kradzione, 37. wśród czytelników, którzy do dnia 29 lutego br. nadesłali trafne rozwiązanie krzyżówki, rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji z dopiskiem: Krzyżówka Nr 13.

Dokąd pójdziemy w przyszłym tygodniu?

OPERAŚL

21. II. 59. Bytom godz. 19.00
Halka
22. II. 59. Bytom godz. 19.00
Bal Maskowy
23. II. 59. Katowice godz. 19.00
Madama Butterfly przedstawienie zakupione (abonamenty nieważne).
24. II. 59. Katowice godz. 19.00
Madama Butterfly.
28. II. 59. Bytom godz. 19.00
Traviata abonamenty nieważne).

KINA

Kino „BAŁTYK”
16. II — 23. II. Intruz — prod. USA (dozwolony od lat 14).
24. II — 2. III. Baza ludzi umarłych — prod. polskiej (dozwolony od lat 16).

Kino „GLORIA” Jaskółka — prod. radzieckiej (dozwolony od lat 16).
25. II. — 3. III. Maskotka — prod. angielskiej (dozwolony od lat 10).

Kino „SLASK”
23. II. — 1. III. Pod przegięciem — prod. jugosłowiańskiej (dozwolony od lat 14).
28. II. — 3. III. Hotel du Nord — prod. francuskiej (dozwolony od lat 16).

Kino „ROZBARK” panorama
21. II. — 1. III. Gorzkie zwycięstwo — prod. francuskiej (dozwolony od lat 14).
23. II. — 2. III. Śmiech w raju — prod. angielskiej (dozwolony od lat 14).
27. II. — 2. III. Królowa śniegu — prod. radzieckiej (dozwolony od lat 7).
27. II. — 2. III. Don Kichot — prod. radzieckiej (dozwolony od lat 14).

Wielki konkurs

W związku ze zbliżającym się II Kongresem naszej organizacji i zjazdami okręgowymi Zarząd Oddziału wzywa wszystkich członków ZBoWiD o uregulowanie swoich spraw członkowskich.

Zarząd Oddziału wzywa wszystkich członków i ustalając ewidencje członków i ustalając rzeczywisty stan członków. Zarząd Oddziału i Zarząd Okręgu informuje, że jedynie członkowie ZBoWiD, którzy zostali zweryfikowani, posiadają legitymację oraz nie są zalegającymi z opłatami. Będą mogli wybierać i zostać wybieranymi do władz związkowych, jako delegaci na zjazd Okręgu czy Kongres oraz korzystać w całej pełni z praw członka.

Sprawy członkowskie i składowe załatwiać można w biurze ZBoWiD w Bytomiu w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16.00 do 20.00 podczas dyżurów. Równocześnie Zarząd Oddziału podaje do wiadomości, że Zarząd Okręgu i Komisja Historyczna przy ZBoWiD w Katowicach ogłaszają

e) walk o wolność Hiszpanii 1936—1939 r.,
f) ruchu oporu na Śląsku i Zagłębiu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1945 r. oraz uczestnictwa w Polskich Siłach Zbrojnych na Wschodzie i Zachodzie i w partyzancie narodów sprzymierzonych w okresie drugiej wojny światowej.
g) martyrologii ludności polskiej na Śląsku i Zagłębiu pod okupacją hitlerowską od września 1939 do maja 1945 r.

Prace winny w miarę możliwości być wzbogacone fotografiami i dokumentami. W konkursie mogą wziąć udział członkowie ZBoWiD mieszkający na terenie tut. Okręgu.

Przewiduje się po kilka nagród pierwszych, drugich i trzecich za prace dot. jednego z podanych okresów oraz odpowiednią ilość nagród pociesznych, niezależnie od honorariów autorskich w przypadku ogłoszenia drukiem niektórych nagrodzonych prac.

KONKURS

na najlepsze opracowanie dzieł walk o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska i Zagłębia za okres 1905—1945 rok. Tematyka winna dotyczyć jednego z następujących zagadnień:

- rewolucji 1905—1907 r.,
- powstania wielkopolskiego 1918—1919 r.,
- trzech powstań śląskich oraz plebiscytu na G. Śląsku 1919—1921 r.,
- okresu lat międzywojennych 1922—1939 r. ze szczególnym uwzględnieniem działalności Związku Polaków w Niemczech i innych organizacji polskich w Niemczech oraz Komunistycznej Partii Polaki i walki z rządami sanacyjnymi w Polsce międzywojennej. KPD na Śląsku Opolskim.

Prace konkursowe, zaopatrzone w godło autora, należy nadesłać w 3 egzemplarzach do Sekretariatu Oddziału ZBoWiD w Bytomiu ul. Powstańców Warszawskich 31 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 1959 r.

- nagroda 5 000 zł
- nagroda 3 000 zł
- nagroda 2 000 zł

nagrody pocieszne po 1 000 złotych.

Zarząd Oddziału ZBoWiD w Bytomiu

Ogłoszenia

POTRZEBNA samodzielna pomoc domowa. Warunki do omówienia. Bytom, Jagiellońska 30 m. II. Kp. 26/59

ZGUBIONO przepustkę nr 2044 na nazwisko Cecylia Krzykowska z kop. „Marchlewski”. Kp. 21/59

ZGUBIONO kartę wypłat z kop. „Szombierki” na nazwisko Regina Wołyńiec. Kp. 22/59

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Seltarski Bolesław. Kp. 24/59

UNIEWAŻNIAM zrubiony dowód rejestracyjny nr SB-0225 wydany przez PMRN w Bytomiu. Nr silnika 20-005407, nr podwozia 093750. Kp. 25/59

ZGUBIONO przepustkę stałą i kartę wypłat z kop. „Szombierki” na nazwisko Słosarek. Kp. 27/59

Miejskie Przedsiębiorstwo OCZYSZCZANIA

w Bytomiu

ul. Karola Miarki nr 29 tel. 44-39

przyjmie do pracy od zaraz:

- 2 blacharzy
- 2 spawaczy
- 2 monterów
- podwoziowych
- 2 monterów
- silnikowych
- 2 elektryków
- samochodowych

Reflektujemy na pracowników o dobrych kwalifikacjach zawodowych. Dla zamieszcowych hotel zapewniony. Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Dyrekcji przedsiębiorstwa, przy ulicy Karola Miarki 29 Referat Kadr w godzinach urzędowania.

R-47/59

Zarząd i Rada Nadzorcza Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bytomiu, ul. Moniuszki 9

zawiadamia, że zgodnie z postanowieniem Rady Nadzorczej

zebrania obwodowe członków spółdzielni

odbędą się w następujących terminach i miejscach:

1. Miechowice-Osiedle	23.2.br., godz. 18-ta	Osiedle — kino
Miechowice-Centrum	24.2.br., „ 18-ta	ul. Racjonalizatorów 11
Miechowice-Centrum	14.3.br., „ 17-ta	Szkoła
2. Karb	25.2.br., „ 18-ta	Szkoła Podstawowa
Karb	16.3.br., „ 17-ta	Szkoła Podstawowa
3. Łagiewniki	26.2.br., „ 18-ta	Świetlica Kopalni
Łagiewniki	17.3.br., „ 17-ta	Szkoła
4. Chruszczów	27.2.br., „ 18-ta	Osiedle Chruszczów
Chruszczów	15.3.br., „ 17-ta	Świetlica
Chruszczów	2.3.br., „ 18-ta	Szkoła Podst. nr 26
5. Bobrek	3.3.br., „ 18-ta	Dom Kultury Hut-ty Bobrek
	18.3.br., „ 17-ta	„ „
6. Bytom — Dzielnica I	4.3.br., „ 18-ta	ul. Piekarska Świetlica Głuchoniem.
	5.3.br., „ 18-ta	ul. Piekarska
	19.3.br., „ 17-ta	ul. Sądowa 8
7. Bytom — Dzielnica II	6.3.br., „ 18-ta	Szkoła nr 8
	9.3.br., „ 18-ta	ul. Muszalika
	20.3.br., „ 17-ta	ul. Sądowa 8
8. Bytom — Dzielnica III	10.3.br., „ 18-ta	Świetlica Kopalni Dymitrow ul. Wrocławska
	11.3.br., „ 18-ta	ul. Sądowa 8
	21.3.br., „ 17-ta	ul. Sądowa 8
9. Bytom — Dzielnica IV	12.3.br., „ 18-ta	Bytom — Szkoła 6
	13.3.br., „ 18-ta	ul. Sądowa 8
	22.3.br., „ 17-ta	ul. Sądowa 8

R-46/59

KONKURS na najlepszy „kawał”

dokończenie ze str. 3.

tygrys za nim. Przed samym szatusem Antos za-
wadził o pień i rozciągnął
się jak długi. Skoczący w
tej samej chwili tygrys
przeskoczył Antosia i
wpadł do szatasa, gdzie
Józio zajęty był gotowa-
niem kolacji. Nie tracąc
orientacji Antos posko-
czył, zatrzasnął za tygry-
sem drzwi i krzyczy:
— Józio wrzuć mi ci
pierwszego tygrysa. Zajmij
się nim, ja pędzę po dru-
giego.

Zebrania obwodowe członków PSS

Już od następnego tygodnia, w poszczególnych dzielnicach naszego miasta odbywać się będą zebrania obwodowe członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Na zgromadzeniach obwodowych członkowie PSS zapoznają się z osiągnięciami spółdzielni i jej zadaniami na rok bieżący, omawia braki i niedociągnięcia w zaopatrzeniu i obsłudze klientów.

Zebrania obwodowe mają jeszcze jedno, bardzo ważne zadanie. Zajma się one wyszukaniem nowych form świadczeń dla członków spółdzielni, które są ciągle poszerzane. Na zebraniach obwodowych nastąpi wybór komitetów sklepowych jako najbliższego ogniw kontrolującego pracę spółdzielni oraz delegatów na Walne Zgromadzenie, które zapowiadane zostało na 19.IV.59 r.

Z uwagi na ważność omawianych problemów, obecność członków na zebraniach obwodowych jest konieczna.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Na zagraniczne tournée wyjadą nasi rugbyści

Na zaproszenie mistrza Rumunii w rugby Lokomotiv Bukareszt drużyna Czarnych Bytom, która w ubiegłym roku zajęła 3. miejsce w I lidze rugby, odbędzie w marcu ciekawe tournée, w czasie którego rozegra 4 spotkania międzynarodowe. Tournée po Rumunii i Czechosłowacji trwać będzie 2 tygodnie, a mianowicie od 30 marca do 15 kwietnia br. W Rumunii drużyna Czarnych grać będzie z Lokomotivem Bukareszt, Energią Ploesti i Dynamą Konstanz.

W drodze powrotnej za-

wodnicy Bytomia zatrzymają się w Pradze i zmierzają swoje siły z jedną z czołowych drużyn Czechosłowacji Duklą Praha. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że zawodnicy sekcji rugby Czarnych Bytom w pełni zasłużyli na tego rodzaju „wycieczkę” zagranicę zarówno swoim zachowaniem się, wynikami sportowymi postawą na boisku, a przede wszystkim pracowitością i sumiennością w treningach. Zarówno kierownictwo sekcji jak i sami zawodnicy mając w perspektywie

wyjazd zagranicę, już od początku roku rozpoczęli planowe zajęcia, najpierw w sali gimnastycznej, a później w terenie i na boisku.

Od 1 lutego drużyna trenuje marszobieg w terenie, dla uzyskania odpowiedniej kondycji fizycznej, oraz zajęcia z zakresu techniki i taktyki.

Przed wyjazdem do Rumunii rozegra 2 spotkania sparingowe, a mianowicie z Drużyną Górnik Kochłowice i reprezentacją młodzieżową szkółki rugby w Katowicach.

III ligowcy przed sezonem

Po walnych zebraniach Okręgowych Związków Piłki Nożnej i po walnym zebraniu PZPN-u piłkarze ruszyli w przyspieszonym tempie do ostatnich przygotowań przed sezonem mistrzowskim, który ostatecznie rozpocznie się 15 marca, to znaczy o całe dwa tygodnie wcześniej, aniżeli w latach ubiegłych. Już od pierwszych dni stycznia zarządy klubów sportowych jak i kierownicy poszczególnych sekcji piłkarskich trwają w „ostrym pogotowiu”.

W zespołach III ligowych przygotowania do pierwszych meczów mistrzowskich „rozkręcały” się na całego. Drużyna piłkarska KS Bobrek-Karb, która w ubiegłym roku należała do największej rewelacji w III ligowych rozgrywkach i zajęła ostatecznie II miejsce w swojej grupie, pragnie również w bieżącym sezonie odegrać niepoślednią rolę w rozgrywkach. Kierownictwo sekcji piłki nożnej w osobach Konrada Szyniera, Gerarda Raka i opiekuna drużyny Alojzego Sokoła obiecuje sobie wiele dobrego po zespołach, który już od 10 stycznia trenuje intensywnie zarówno w sali gimnastycznej jak i w terenie. Treningi drużyny prowadzi instruktor Eugeniusz Szymonowicz, który w ubiegłych latach zajmował się szkoleniem zespołów młodzieżowych. Sekretarz sekcji Gerard Rak poinformował nas, że kadra piłkarska w bieżącym roku nie wyjedzie na obóz kondycyjno-szkoleniowy, a wszystkie przygotowania do sezonu przeprowadzone zostaną na miejscu w Bobrku. Zasadniczo w zespole nie ma żadnych zmian. Wszyscy zawodnicy, którzy w ubiegłym roku brali udział w meczach mistrzowskich stoją do dyspozycji kierownictwa sekcji. Do „starej” kadry dojdą jeszcze zawodnicy młodsi, razem 17.

A oto nazwiska piłkarzy, którzy bronić będą barw KS Bobrek-Karb w bieżącym sezonie: Herbert Kalin, Gerard Arndt, Rudolf Lehman, Rudolf Siebert, Helmut Grela, Jan Skiba, Józef Skiba, Eryk Knop, Norbert Strzykowski, Paweł Rak, Franciszek Fic, Helmut Lebek, Hubert Czaja, Werner

Wycisk, Jan Sitek, Erwin Fencel i Emil Nowak.

W ubiegłym roku piłkarze KS Bobrek-Karb byli beniaminkiem w III lidze, dlatego też kierownictwo sekcji postanowiło sobie za cel jedynie utrzymanie się w tej klasie. Ostateczny wynik był o wiele lepszy od zaplanowanego. W bieżącym sezonie piłkarze Bobrek-Karbiu są jednym z faworytów w rozgrywkach trzeciego frontu piłkarskiego, dlatego też na ich grę będą wszyscy zwracać baczną uwagę. Wierzymy jednak, że doświadczenie uzyskane w roku ubiegłym na wielu boiskach naszego okręgu, dopomoże sympatycznej jedenastce górników i hutników Bobrek-Karbiu do zrealizowania ambitnych planów, choć trzeba z góry zaznaczyć, że utrzymanie się w czwartej grupie III ligowych jest zadaniem trudnym, a uzyskanie tytułu mistrzowskiego zadaniem wręcz bardzo trudnym.

Kadra piłkarska KS Bobrek-Karb jest dostatecznie wyszkolona technicznie, zawodnikom nie brak było ambicji w spotkaniach mistrzowskich, kolektyw jest zgrany i roz-

W Bobrku nie było niespodzianki

W trzeciej kolejce spotkań o Puchar „Sportu Śląskiego” najciekawszym meczem było spotkanie I ligowej Polonii z rewelacją ubiegłorocznych rozgrywek III ligi KS Bobrek-Karb. Niektórzy z sympatyków III ligowej drużyny „weszli” nawet jakas niespodziankę. Do niespodzianki jednak nie doszło, gdyż piłkarze Bobrka wyraźnie ustępowali I ligowcom i przegrali zaskutecznie 3:0.

Z innych wyników na uwagę zasługują wygrana piłkarzy Szombierek w Biełsku z miejscowym BBT-em w stosunku 1:0. Piłkarze A-klasowej drużyny EKS Miechów w drodze do Prudnika mieli defekt samochodu i na wyznaczony mecz nie zdążyli.

miejący podstawowe założenia taktyczne gry w piłkę nożną, tak że zespół ten ma wszelkie dane, aby w III lidze odegrać w bieżącym roku decydującą rolę. Na wyniki swoich ulubionych piłkarzy czekają z niecierpliwością wszyscy mieszkańcy robotniczej dzielnicy Bobrek-Karb.

Kurs żeglarski

KURS ŻEGLARSKI na stopień żeglarza i wyższy stopień sternika srodlądowego organizuje od 1.III. 1959 r. Klub Sportowy Wodnych „Górniki”.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Klubu przy ul. Armii Ludowej 23 m. 7, w poniedziałki od godz. 17.00 do 19.00, tam również udziela się bliższych informacji o warunkach i programie kursu.

Na stopień żeglarza mogą zdawać chłopcy i dziewczęta od lat 14.

Walne zebranie „Polonii” Bytom

W niedzielę dnia 22 lutego 1959 r. w sali Technikum przy placu Thaelmanna w Bytomiu o godz. 9-tej w pierwszym terminie, albo o godz. 9.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Klubu Sportowego Polonii Bytom.

Warto zaznaczyć, że ubiegły rok zaliczyć należy do sezonów udanych dla bytomskiej Polonii. Złożyli się na to sukcesy piłkarzy, lekkoatletów, pływaków i hokeistów. Wprawdzie Klub nie zwiększył stanu posiadania sekcji, trzeba jednak podkreślić wzmożoną działalność Zarządu Polonii na odcinku uposażania gospodarki finansowej i na odcinku organizacyjnym.

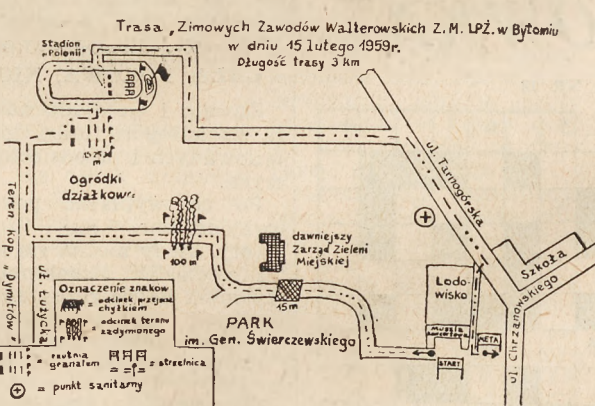
Co 2 mieszkańiec gra w tenisa

Można z całą pewnością stwierdzić, że co drugi mieszkaniec australijskiego ładu jest entuzjastą białego sportu. Niezliczone korty tenisowe stoją do dyspozycji nie tylko zawodników, wyczynowych, ale również dla szerokiego rzeszy uprawiających tę dyscyplinę sportową dla przyjemności. Wiele kortów tenisowych znajduje się w ogródkach posiadaczy domków jednorodzinnych.

W dniach wielkich spotkań reprezentantów Australii nie starcza biletów dla wszystkich chętnych oglądania ciekawych meczów. Tenis obok pływanienia jest sportem narodowym Australijczyków.

Nie należy się też dziwić, że z Australii wywodzą się najlepsi tenisiści lat bieżących jak Roosevelt, czy Houd, którzy przez kilka lat broniли barw Australii w pucharze Davisa. Wprawdzie ostatni finał tego pucharu zakończył się porażką Australijczyków młodego pokolenia, ale z takiej masy uprawiających białą sport wyjdą nowe talenty, które z pewnością odbiją to największe trofeum z rąk Amerykanów. (kl)

22 lutego na start Marszów Walterowskich



Tędy pomaszerują patrole do Marszów Walterowskich

Przedstawiamy przodujących ORMOWCÓW

EUGENIUSZ CHEDCZUK jest konserwatorem sprzętu poż. w kop. „Szombierki”. Do ORMOW wstąpił w roku 1956. Rozpoczął służbę przy dawnym III Komisariacie M.O. w Bobrku. W lutym w restauracji „Przyjaźń” dokonano kradzieży. Zginął płaszcz i rekawiczki. Sprawcami byli mieszkańcy G., gdzie zamieszkiwał Chedczuk. Zapełnienie przypadkowo usłyszał rozmowę złodziei którzy targowali się gdzie i w jakiej cenie sprzedają łup. Złożył natychmiast meldunek w komisariacie. Złodzieje zostali aresztowani, a skradzione rzeczy wróciły do prawowitych właścicieli.

W marcu 1957 r., wziął udział w likwidacji szajki złodziejskiej.

szem M.O. pełnił służbę patrolową. Byli wówczas na ul.



Konstytucji. W ich stronę zdał meczownia dzwigiący walizkę. Wydał im się podejrzanym. Zatrzymali go. Na py-

tanie co niesie w walizce odpowiedział, że bieliznę do prania. Nie uwierzyli.

Przed hutą „Bobrek” rzucił walizkę i zaczął uciekać. Nie uciekł daleko. W walizce z rękoma białozna znalazł się papirosy, pochodzące z włamania do kiosku, dokonanego przed kilkoma dniami. Kradzieży dokonana cała złodziejska szajka. Nial był to ich pierwszy złodziejski „występ”.

Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych.

Eugeniusz Chedczuk był kilkakrotnie nagradzany przez K.W. i K.M.M.O. Należy do grupy najaktywniejszych ORMOWCÓW w mieście.

Redakcja i Administracja: Bytom, ul. 1 Maja 8. I pietro — Redaguje Kolegium — Biuro Ogłoszeń 4 Reklam: Bytom, ul. 1 Maja 8 — Za dział ogłoszeń i repertuar kin redakcja nie odpowiada — Telefon 44-15 — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 8 do 16. — Konto: 129 PKO Bytom — Kolportaż P.U.K. i K. „Ruch”. — Drukarnia Techniczna — Z. 133 — Nakład 11 000 — M-22